NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, wtorek 30 sierpnia 1921. Nr. 227.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·— „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—, „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·—, „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Rozpoczęcie obrad Rady Ligi narodów

Genewa. PAT. (Havas). Dziś przybywa reszta członków Rady Ligi narodów. Dotąd nie wiadomo, kto będzie reprezentował Niemcy, o ile one mają być reprezentowane. Co się tyczy Polski, sądzą, że nie będzie ona czyniła starań o uzyskanie prawa wzięcia udziału w konferencyi i zadowolni się rolą strony, która ma być przesłuchaną. W ten sposób Polska wykaże, że ma zaufanie do Rady Ligi.

Genewa. PAT. (Havas). Na posiedzenie Ligi narodów wejdzie podanie Litwy o przyjęcie do Ligi narodów.

Bordeaux. PAT. Radio. Większa część członków Rady Ligi narodów znajduje się już w Genewie. Pierwsze posiedzenie rady Ligi odbędzie się w poniedziałek d. 29 bm. o godz. 10 rano. W sekretaryacie Rady Ligi niewiadomo dotąd, kto będzie reprezentował Niemcy w Genewie.

Bordeaux. PAT. Radio. Mimo wielkich trudności Viviani przybędzie do Genewy na dzień 5 września, aby otworzyć zgromadzenie Ligi narodów.

Koalicya wysyła wojska posiłkowe na Górny Śląsk.

Berlin. PAT. (Havas). Zastępcy Francyi, Anglii i Włoch zawiadomili rząd niemiecki o decyzyi wysłania na G. Śląsk po dwa bataliony posiłków. Zażądali oni wydania odpowiednich zarządzeń celem ułatwienia tranportów. Termin wysyłki będzie w swoim czasie podany do wiadomości rządu niemieckiego.

Zawieszenie pisma polskiego na Górnym Śląsku.

Bytom. PAT. Rozporządzeniem międzysojuszniczej komisyi w Opolu pismo robotnicze „Polak" zawieszone zostało na 8 dni.

—o-o—

Ukończenie obrad Loucheura z Rathenauem.

FRANCYA ZADOWOLONA Z WYNIKÓW KONFERENCYI.

Paryż. PAT. (Havas). Jak donoszą z Wiesbadenu, rokowania między Loucheurem a Rathenauem zostały dziś ukończone. Jeszcze dziś będą układy przedłożne obu rządom. Układy obejmują dwa dokumenty. Jeden dotyczy warunków ogólnych, przyczem przewiduje powołanie towarzystwa dla pośredniczenia między obu stronami w sprawach reparacyi, drugi obejmuje szczegóły dotyczące tych towarzystw.

Paryż. PAT. (Havas). Jak wiadomo Rathenau domaga się, aby Francya przy wypłatach Niemcom za uskutecznione dostawy płaciła procent składany. Co do tego punktu doszło do porozumienia, mianowicie, jak podają dzienniki, zgodzono się, że przy rocznej zapłacie ma Francya zapłacić tylko 5% zwykłego oprocentowania, a od dnia 1 maja 1926 wchodzą w rachubę procenty składane. Jak donosi „Petit Parisien" na konferencyi żądano, aby obaj ministrowie przedłożyli niektóre punkty umowy komisyi reparacyjnej. Należy oczekiwać, że większość komisyi wypowie się na rzecz umowy.

Paryż. PATT. (Havas). Dzienniki francuskie w sposób życzliwy odnoszą się do wyników rokowań w Wiesbadenie i wyrażają uznanie dla zręczności Loucheura oraz dla dobrej woli Rathenaua.

Paryż. PAT. (Havas). Dzienniki donoszą z Wiesbadenu: Projekt umowy powzięty na konferencyi Loucheura z Rathenauem w Wiesbadenie zawiera postanowienie, że Niemcy zgadzają się na włokę w zapłacie za ich dostawy in natura, które mają być w najbliższym czasie uskutecznione. Niemcy zobowiązują się do 1 maja 1926 r. uskutecznić dostawy in natura wartości 7 miliardów marek w złocie. Ponieważ suma, którą ma Francya zapłacić, nie może przekraczać jednego miliarda marek w złocie, wraz z 5% zwykłem oprocentowaniem, resztująca wartość wraz z 5% zwykłem oprocentowaniem ma być spłacona sukcesywnie do r. 1935. Rathenau domaga się wypłaty procentu składanego. Nad tą kwestyą toczą się obecnie rokowania.

Wiesbaden. PAT. Biuro Wolffa donosi: Rokowania między Rathenauem a Loucheurem zostały zasadniczo ukończone. Główne umowy tyczą się dostaw rzeczowych dla odbudowy i ich sfinansowania. Oba dokumenty są przygotowane i będą przedłożone rządom zainteresowanym do aprobaty. Także zastrzeżoną jest aprobata komisyi reparacyjnej. Parę umów ubocznych, tyczących się restytucyi materyału przemysłowego, kolejowego i dostaw, jakotęż restytucyi bydła i cen węgla będzie tematem obrad następnych posiedzeń.

Harding o pokoju z Niemcami.

Berlin. PAT. (Wied. Biuro Kor.) „New Jork Herald" donosi z Waszyngtonu, iż prezydent Harding oświadczył, że jest bardzo zadowolonym z powodu dojścia do skutku traktatu amerykańsko-niemieckiego z tego powodu, ponieważ traktat ten zjednoczył wszystkie daleko od siebie stojące partye polityczne w Stanach Zjednoczonych a jest również do przyjęcia tak dla Niemców, jak i dla koalicyi. Należy oczekiwać, że senat natychmiast po zebraniu się będzie traktat ratyfikował. Wedle doniesienia „Nev Jork Times", wyda prezydent Harding jeszcze przed ratyfikacyą traktatu proklamacyę pokojową.

Wycofanie wojsk amerykańskich z Niemiec.

Bordeaux. PAT. Radio. Wedle doniesień „Tempsa" rząd Stanów Zjednoczonych ma zamiar wycofać swe wojska z okolic nadreńskich zaraz po ratyfikacyi pokoju niemiecko-amerykańskiego.

Pogrzeb Erzbergera.

Berlin. PAT. Biuro Wolffa donosi: Zwłoki byłego ministra Erzbergera nie zostaną, jak doniesiono poprzednio przewiezione do Berlina lecz do Biberach, gdzie odbędzie się we środę wspaniały pogrzeb.

Nagroda za wykrycie sprawców.

Berlin. PAT. Kanclerz rzeszy wysłał do rządu badeńskiego następujący telegram: Rząd rzeszy wyznaczył za wykrycie sprawców zamordowania Erzebergera 100 tysięcy, gdyż liczy się z możliwością politycznych motywów. Wspomnianą nagrodę wypłaciłaby policya badeńska.

Prasa francuska demaskuje reakcyjność Niemiec.

Paryż. PAT. Radio. Prasa tutejsza omawiając morderstwo Erzbergera, przypisuje mu znaczenie polityczne i wskazuje na statystykę zamachów politycznych w Niemczech. I tak na 114 zabójstw politycznych, dokonanych przez sprawców z kół reakcyjnych, wydano zaledwie sześć wyroków, skazujących winnych na łączną sumę 30 lat więzienia, gdy natomiast na 15 zabójstw, dokonanych z kół lewicowych, wydano 8 wyroków śmierci i łącznie 116 lat więzienia. Świadczy to, że wielka część Niemców a może i większość narodu niemieckiego dąży do sterroryzowania wszystkich tych, którzy wyznają zasadę pokoju demokratycznego wewnątrz kraju, a w stosunkach zagranicznych uprawiają politykę pokojową.

Poważna sytuacya w Niemczech.

Berlin. PAT. Biuro Wolffa donosi: Jutro popołudniu zbierze się pod przewodnictwem prezydenta rada ministrów, aby się zająć sytuacyą wewnętrzną kraju.

Berlin. PAT. Radio. W czasie onegdajszych demonstracyi w Monachium przyszło do starć z policyą, przyczem zabito jednego policyanta.

Monarchiści niemieccy grożą Polsce odwetem.

Bytom. PAT. Niemiecka prasa szeroko rozpisuje się o „dniu żołnierza frontowego", obchodzonym jako święto monarchistyczne. W obchodzie tym wzięło udział około 30000 żołnierzy i oficerów. Między innymi wziął udział ks. Eitel Ludendorf, gen. Goltz i Waldersee, oraz szereg dygnitarzy byłego dworu cesarskiego. Generał Goltz wygłosił mowę, w której powiedział między innemi: nie mamy tanków, floty powietrznej i artyleryi, nie możemy prowadzić walki odwetowej, ale do walki z Polską my żołnierze frontowi jesteśmy gotowi.

—o-o—

Zaostrzenie się sytuacyi w Irlandyi.

Londyn. PAT. (Reuter). Lloyd George powołał w nagłej sprawie premiera hrabstwa Ulster do Londynu.

Zamach polityczny w Belfaście.

Belfast. PAT. (Reuter). Wczoraj popołudniu eksplodowała w jednym domu bomba i zniszczyła całe urządzenie. Sprawcy zamachu zbiegli.

Akcya angielska przeciw powstaniu w Irlandyi.

Kalkuta. PAT. (Reuter). Wojska angielskie rozpoczęły planową akcyę przeciw zbuntowanemu plemieniu Moplh. Straty powstańców wynoszą podobno 700 osób. Powstańcy splądrowali kasę skarbową, z której zabrali 600.000 rupii. W okręgu Malabar ogłoszono stan wojenny.

—o—

Podwyższenie mnożnika drożyźnianego od 1-go września.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu dn. 23 bm. uchwaliła podwyższyć mnożnik drożyźniany od dn. 1 września br. w klasie I na 1000, w kl. II na 900, w kl. III na 800, w kl. IV na 700, 2) wypłacić zaraz a najpóźniej w pierwszych dniach września nadzwyczajny dodatek w wysokości jak w zeszłym miesiącu z wykluczeniem I, II, i III stopnia służbowego urzędników państwowych, 3) przeprowadzić we wrześniu z ważnością od 1 sierpnia zniesienie V klasy drożyźnianej oraz rewizyę miejscowości zaliczanych do kl. IV. z uwzględnieniem miejscowości, w których są stacye kolejowe.

DR. HILLEL HUGON SCHACHTEL

Zwięzła historya syonizmu kongresowego.

Tęsknota za Syonem i Jerozolimą żyła zawsze w narodzie żydowskim, nietylko jako idealne życzenie, wyrażające się w modlitwie, ale też jako myśl tkwiąca głęboko w żydowskiej rzeczywistości. I tak widzimy choćby z pamiętników takiej Glückel von Hammeln, żyjącej w Niemczech w 17 w., jak poważnie przyjęli ówcześni Żydzi, także niemieccy, wezwanie Sabataja Zwiego do powrotu do Palestyny. Jedynie cząstka zachodniego żydostwa, która zarzuciła pod wpływem myśli emancypacyjnej 19 stulecia dążenia syońskie, wykreśliła za nakazem swych „liberalnych" rabinów Syon nietylko z modlitewników, ale i ze serc.

Atoli jako reakcya przeciwko temu ruchowi asymilacyjnemu, jęły inne odłamy żydostwa praktycznie rozglądać się za istotnem wzięciem w posiadanie starej ojczyzny. Ta część pragnęła jednak pójść do Palestyny nietylko dla modłów i celem złożenia kości w grobie, ale z hasłem twórczej pracy, którąby zdobyli ojczyznę. W ten sposób doszło do założenia pierwszych kolonii przez „Chowewe Syon" (miłośników Syonu), grupujących się około mniejszych lub większych organizacyi we wschodniej Europie. Od samego początku chodziło tu o zdobycie starej ojczyzny, co jako konieczną konsekwencyę losu żydowskiego głosili tacy mężowie jak: Mojżesz Hess, Kaliszer, Smoleńskin, Rülf, Natan Birnbaum i inni. Wówczas istniała już wprawdzie nazwa dążności „Syonizm", ukuta przez Birnbauma, ale potężnym ruchem stała się idea ta dopiero z wystąpieniem Teodora Herzla, który niezależnie i bez znajomości praw swoich poprzedników przedstawił w „Państwie żydowskiem" „próbę nowoczesnego rozwiązania kwestyi żydowskiej". Rychło zgrupowali się wokoło osoby Herzla inni, którzy dążąc do tego samego co i on celu, nazwali się „syonistami".

W ten sposób powstała pod wpływem i na skutek niezmordowanej pracy owego genialnego syonisty organizacya, która 29. sierpnia 1897 r., w dzień pierwszego kongresu syońskiego w Bazylei przedstawiła światu budzący się naród żydowski mimo wszystkie drwiny, jakiemi zarówno świat duchowny jak i świecki, starał się przeszkodzić kongresowi. Naród żydowski sformułował swoje żądanie: „Stworzenie publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla Żydów w Palestynie" a dla jego zrealizowania powołał kierownictwo z siedzibą we Wiedniu, do którego należeli obok Herzla: Kahn, Koksz, Kremenecky, i O. Marmorek. To był wierzchołek nowo-powstałej organizacyi, do której należeć mógł każdy Żyd i każda Żydówka po zapłaceniu starego szekla (jednego franka). Od tego czasu datuje się wzmożona działalność i praca pod kierunkiem niezmordowanego Wodza, przerywana corocznie kongresami, które spełniały rolę ogólnych rewii i sprawozdań, a wszystkie owe kongresy aż do 7-go, z wyjątkiem 4-go, odbywały się w Bazylei. Tutaj omawiano dokonaną pracę i zastanawiano się nad kierunkiem przyszłej. I tak postanowił już pierwszy kongres stworzenie wielkiego ogólnożydowskiego funduszu „Ż. F. N.", z którego środków nabywać miano ziemię palestyńską na wieczną własność narodu żydowskiego. Uchwałę tę wprowadzono jednak w czyn dopiero w cztery lata potem tj. na V. kongresie; od tego czasu stał się „Keren Kajemeth" najpopularniejszą i najsilniej umiłowaną instytucyą żydowską. Świadczy o tem dobitnie choćby ten fakt, że wpłynęło doń dotąd 30 mil. franków, i to z małych i najmniejszych datków. Na kongresie drugim uchwalono powołanie do życia żydowskiego Banku Kolonialnego, który stać się miał finansowym instrumentem organizacyi. Na trzecim kongresie proklamowano jako najbliższy praktyczny cel syonizmu tzw. „charter", który uzyskać chciano od Turcyi w porozumieniu z rządami wielkich mocarstw.

Że Herzl umieszczał instytucye syońskie, pomimo podnoszonych przeciwko temu często nie bez uzasadnienia zarzutów, stale w Londynie, że dalej kongres IV. odbyć polecił pomimo niedogodności w Londynie, świadczy wyraźnie o jego bystrem i daleko patrzącem oku politycznem. Widział on od samego początku właśnie w Anglii owe mocarstwo, które przyczynić się może znacznie do zrealizowania syonizmu i pragnął w parze z tem przedsięwziąć odpowiednie kroki. Ale pomimo niezmordowanej i nie znającej przykładów pracy Herzla nie widać było mety upragnionego celu. Tymczasem rosła wciąż nędza materyalna mas na wschodzie, a nadto moralna w Europie Środkowej i na Zachodzie. Położenie Żydów wymagało doraźnej pomocy, a niektórzy syoniści stawali się niecierpliwymi. Toteż fakt, że V. kogres podniósł hasło pracy krajowej, hasło odrodzenia społeczeństwa żydowskiego pod względem fizycznym i duchowym, nie mógł mimo wszystko wystarczyć. Odbywały się pogromy tak okrutne, że dopiero piekło ukraińskie zdołało je przewyższyć. Należało koniecznie znaleść jak najszybsze wyjście z gehenny. Idąc przeto za pobudką Dawida Trietscha podjął Herzl z rządem angielskim rokowania w sprawie południowego cyplu Palestyny, El-Arish, znajdującego się pod zwierzchnictwem brytyjskiem. Skoro pertraktacye stanęły na martwym punkcie, zwróciła się Brytania do syonistów z propozycyą oddania im wschodnio-afrykańskiego obszaru Ugandy pod kolonizacyę żydowską. Propozycye te przedkłada Herzl szóstemu kongresowi syońskiemu. W odpowiedzi zerwała się fala oburzenia: naród żydowski pragnie starej ojczyzny, a nie tymczasowego tylko i przejściowego azylu. Jedynie mała część kongresu i organizacyi stanęła na innem stanowisku, albowiem Palestyna wydawała się tej części nieosiągalną i pracę praktyczną w Erec Israel uważała ona za sprzeczną z syonizmem politycznym. Zadawało się im, że muszą poszukać innego kraju, chociażby nawet Uganda okazała się nie nadającą się pod kolonizacyę. To było zalążkiem rozłamu, jaki się ujawnił na siódmym kongresie, i który doprowadził do stworzenia organizacyi tzw. terytoryalistów „Ito" (w międzyczasie powróciła ona znowu na łono syonizmu). — Parciu coraz to większej części syonistów ku aktywnej działalności w Palestynie uczynił szósty kongres syoński zadość o tyle, że poraz pierwszy powołał do życia istotnie zdolną do pracy komisyę palestyńską, skoncentrowaną w jednem miejscu i wyposażoną w skromny budżet. Należeli do niej obok Fr. Oppenheimera i Soskina, przedewszystkiem prof. dr. O. Warburg, który znalazł w ten sposób sposobność praktycznej współpracy w organizacyi syońskiej.

Na czas pomiędzy szóstym a siódmym kongresem syońskim przypadają ciężkie walki. Sprawa Ugandy wydobyła na wierzch wszystkie wewnętrzne różnice w łonie ruchu syońskiego. W tem dotknęło organizacyę ciężka strata, bo oto zmarł zupełnie niespodzianie, w 44 roku życia, jej nieodżałowany Wódz Th. Hezl. Jedynie bliżsi przyjaciele wodza domyślali się, jakie niebezpieczeństwo grozi owemu kwitnącemu, królewskiemu i niezmordowanemu bojownikowi, szarpanemu troskami, zdenerwowaniem i przepracowaniem. Kwestya następstwa wysunęła moc trudności. Toczyły się długie obrady, które znalazły rozwiązanie na siódmym kongresie przez wybór jednego z najofiarniejszych współpracowników i najbardziej zaufanych przyjaciół Herzla, Dawida Wolfsohna. Wraz z nim tworzyli „Ścisły Komitet Akcyjny" (F. A. C.) prof. Warburg, J. Kann, inż. Usyszkin, dr Kohen-Bernstein, I. Grünberg i Al. Marmorek, wszelako liczne kontrasty członków kierownictwa, ich odległość pod względem przestrzeni (mieszkali mianowicie w Niemczech, w Holandyi, Rosyi, Anglii i Francyi; — za miejsce centrali obrano Kolonię) utrudniały pracę Kierownictwa. Ponieważ niemożliwem było stworzenie jednolitej Egzekutywy, przeto złączyli się wszyscy zwolennicy praktycznej pracy w Palestynie pod egidą Usyszkina i Chaima Weizmanna, na poprzedzającej kongres konferencyi we Freiburgu w jeden blok, który przeprowadził potem na kongresie uchwałę, że „równolegle z dyplomatyczno-polityczną działalnością syonizmu, iść musi w parze systematyczne wzmacnianie pozycyi w Palestynie, jako realna podstawa politycznych zabiegów". Jednakże mniejszości, górującej taktycznie nad większością kongresu udało się uchwałę tę zsabotować, a to przez stworzenie nowego Kierownictwa, co się na ruchu mści jeszcze do dnia dzisiejszego. Na kongresie ósmym w Hadze nie działo się dużo lepiej. Kierownictwo wprawdzie zredukowano do Wolfsona, Warburga i Kanna, atoli nie zdołano go uczynić sprawniejszem. Znowu wyłoniły się znaczne różnice, ponieważ tylko jeden z prezydentów stał faktycznie na gruncie postanowień kongresu. Toteż wcale ostrą była krytyka kierownictwa na kongresie dziewiątym w Hamburgu, na którym prof. Warburg, jako kierownik resortu palestyńskiego, zdawał po raz pierwszy sprawę, z rokującej wielkie nadzieje działalności nowoutworzonego Urzędu palestyńskiego pod kierunkiem Artura Ruppina. Ale i on spotkał się z olbrzymiemi przeciwnościami i przeszkodami w pracy. Znowu potrafiła taktycznie sprytna mniejszość nie dopuścić do powołania kierownictwa grawitującego ku pracy palestyńskiej. Do nowych wyborów nie doszło i tak została w urzędzie dawna egzekutywa. Dopiero na kongresie dziesiątym w Bazylei udało się powołać do życia jednolite kierownictwo w myśl przeważającej większości kongresu. Siedzibą nowego kierownictwa stał się Berlin. Składało się ono z Warburga, V. Jakobsohna, A. Hantkego, Szm. Lewina i Nahuma Sokołowa. Ale działalność tego Kierownictwa była paraliżowaną przez to, że zawiadywanie finansowymi organami ruchu pozostało nadal w rękach opozycyi. Nawet na jedenastym kongresie we Wiedniu nie zdołano jeszcze pójść po myśli słusznego kierunku, lub poznanie palącej konieczności wzmożonej systematycznej pracy palestyńskiej zapanowało prawie wszechwładnie na kongresie, na którym dr. Ruppin zbierał za swoją dotychczasową pracę w Palestynie wyrazy jak najwyższego uznania. Do Ściślejszego Komitetu Akcyjnego wstąpił nadto Jechiel Czlenow. Natychmiast po kongresie zabrali się wszyscy do ruchliwej i wydatnej pracy, którą po jedenastu miesiącach przerwała niestety wojna światowa.

Ponieważ Berlin nie mógł pozostać ogniskiem ruchu, stworzono w Kopenhadze prowizoryczną centralę, na czele której stanęli zrazu Czlenow, Sokołow i Mockin a potem również W. Jakobsohn. Biuro w Kopenhadze miało w pierwszym rzędzie za zadanie podjąć i utrzymać stosunki pomiędzy wszystkiemi częściami organizacyi. Dla celów politycznych powstało nowe centrum w Londynie, gdzie pracowali i sukcesy olbrzymie na polu politycznem osiągnęli Chaim W… …ann i Nahum Sokołow, którzy w tak znacznej mierze przyczynili się do zrealizowania żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Sukcesy ich miałyby naturalnie o wiele większe znaczenie, gdybyśmy w Erec Israel posiadali silniejsze i liczniejsze placówki. Prowizoryczne Kierownictwo Organizacyi Syońskiej zakończyło swą epokę londyńską konferencyą doroczną w lipcu 1920 r. Jak wiadomo wybrano na niej prezydentem honorowym Organizacyi, sędziego L. Brandeisa, prezesem prof. Ch. Weizmanna, a prezydentem egzekutywy N. Sokołowa; kierownikami resortów zamianowano De Lieme'a, J. Simona i Usyszkina. W międzyczasie przeniesiono centralne biuro jeszcze z wiosną 1918 do Londynu, przyczem Biuro kopenhadzkie pozostawiono czynnem jeszcze do roku 1919. Z początkiem roku 1921 podali się do dymisyi de Lieme i J. Simon, a w miejsce ich powołano Żabotyńskiego, R. Lichtheima i J. Cowena.

Przedstawicielstwo Organizacyi Syońskiej w Palestynie, tzw. „Urząd Palestyński", istniejący w Jaffie od r. 1908, uzupełniono w 1918 „Komisyą syońską", wysłaną do Palestyny przez Kierownictwo londyńskie; w roku 1919 złączono pod tą nazwą obydwa ciała przedstawicielskie. „Komisya syońska składa się obecnie z Usyszkina, Ruppina i Edera.

Sprawa mieszkaniowa.

Na zasadzie uchwał konferencyi międzyministeryalnej przekazano całość spraw mieszkaniowych ministeryum robót publicznych.

Obecnie znajduje się w opracowaniu program działalności tegoż ministeryum w sprawach mieszkaniowych.

Program ten obejmuje zasady następujące:

We wszystkich gminach polskich, liczących ponad 10 tys. mieszkańców, ma być przeprowadzone obliczenie mieszkań na formularzach; pracę tę mógłby objąć urząd statystyczny. Zrujnowane przez najazd wroga połacie kraju byłyby odrębnie potraktowane.

Jednocześnie trzeba urządzać mieszkania tymczasowe. Dlatego należy: 1) wyzyskać jak najwięcej na cele mieszkaniowe domy już wybudowane; 2) wyzyskać wszelkie budynki o typie gospodarczym; 3) wznosić budynki prowizoryczne z materyału, znajdującego się na miejscu.

Zdaniem ministeryum, całe piętra w miastach i miasteczkach w domach czynszowych są dziś jeszcze zajęte przez rodziny, składające się z 2—3 osób, niemniej mieszkania inne, szeroko założone, możnaby przegrupować na mniejsze. W tej mierze pomoc państwa byłaby wskazana, taką zaś przebudowę czy nadbudowę domu możnaby przeprowadzić bez konieczności usuwania lokatorów.

Wyzyskać należałoby wszelkie pustką stojące budynki, sale wszelkiego typu, unieruchomione fabryki, składy, sklepy i inne, nadające się po przerobieniu na mieszkania budynki wojskowe, barakowe, powstałe podczas wojny. Natychmiastową ulgę dałyby kolonie podmiejskie, których należałoby użyć na cele mieszkalne przy utworzeniu dobrej komunikacyi.

Dalszą potrzebą jest: dostarczanie taniej ziemi pod budowę osiedli, umiejętne [illegible]

budowy danego miasta czy miasteczka, z wyzyskaniem gruntów miejskich, rządowych i prywatnych, zakładanie towarzystw w celach osiedleńczych i budowy domów, wreszcie reforma i zmiana ustaw w zakresie handlu ziemią.

Co więcej, należałoby podjąć się dostarczania materyałów budowlanych do budowy mieszkań, po cenach możliwie nizkich, drogą współdziałania w produkcyi, materyałów z demobilizacyi; przygotować materyały surowe i półprodukty, popierać istniejące zakłady przemysłowo-budowlane, otoczyć opieką rękodzielnictwo, dostarczać węgli i środków transportowych, jako też materyałów zastępczych.

Zkąd jednak wziąć środki pieniężne?

1) Kapitał prywatny dla celów budownictwa wpływa niechętnie z powodu niedostatecznego oprocentowania. Jednakże w przypadkach 25% co najmniej udziału rządu bywa chętnie ofiarowywany. Gdyby zastosowano gwarancyę w stosunku do różnicy innych walut lub odpisania powstałych strat, o ile wartość marki się podniesie, kapitał wpływać będzie.

2) Trzebaby użyć na cele budowlane sum rezerwowych oraz akcyjnych, przytem musiałoby nastąpić wskazanie ustawowe budowy własnych lokali na cele bankowe, Tow. i spółek akcyjnych, pod grozą eksmisyi po dwu latach z zajmowanych przez nie obecnie lokali prywatnych.

3) Utworzyć Bank hipoteczny nowego typu.

Natychmiast należałoby użyć dalszych kredytów, przewidzianych w budżecie min. robót publ. na r. b.

Niezbędne byłoby dalej użycie wykwalifikowanych robotników do eksploatacyjnych robót leśnych, do uruchomienia wywozu cegieł, produkcyi wapna, dachówek, ruchu stolarni, ślusarni, wyrobów betonowych, okuć itp.

Roboty nieskomplikowane możnaby wykonywać przez jeńców wojennych, którzy do Rosyi powracać nie chcą. Nadto mnóstwo ludzi naszych po powrocie z Rosyi, jęłoby się twardej pracy w zakresie odbudowy kraju, czy uruchomienia przemysłu.

Organizacya kursów zawodowych majstrów i podmajstrzych, staje się konieczną, ze względu za zanik jednostek, które w swoim zakresie pracę przed wojną prowadziły.

Nie wchodząc w obliczenia stosunku wynagrodzenia przedwojennego w złocie, ani obecnych cen budowy w krajach o walucie stałej, trzeba zrozumieć, że budować należy. Trzeba tylko wziąć pod uwagę oszczędności, jakie dadzą się osiągnąć z tytułu budowy. Możnaby tego dokonać przez:

1) zmianę i ulepszenie konstrukcyi budowlanych, jako też przez zmianę przepisów budowlanych; 2) wprowadzenie domów typowych; 3) prowadzenie intensywnego gospodarstwa ogrodowego w koloniach, składających się z małych mieszkań, z którego to gospodarstwa dochód umożliwiłby szybką amortyzacyę budowy; 4) przez nadbudowę piętra z wyzyskaniem poddasza.

Przecież niekoniecznie musi się mieszkać w domu z cegły. W obecnym stanie drożyzny środków transportowych, trzeba budować z materyału, jaki jest na miejscu, a zatem: z gliny, z drzewa i gliny, z cegły piasko-wapiennej lub piasko-cementowo-wapiennej, nie mówiąc już o takim materyale, jak: kamień, drzewo i łupek.

Budowa baraków podczas wojny dała możność wystudyowania użycia nietylko lekkich konstrukcyi, lecz i materyałów, od wypełnienia drewnianych ścian wysuszonym torfem aż do sporządzenia budynku mieszkalnego z siatki na skielecie drewnianym.

Należałoby wreszcie wprowadzić ulgi podatkowe i ustalić liczbę lat wolnych dla nowo postawionych domów, wreszcie zmienić ustawę o ochronie lokatorów w przypadkach przeprowadzenia kapitalnej przebudowy i remontu oraz nadbudowy.

W takich ogólnych ramach zawiera się program ministeryum robót publicznych, zmierzający do rozwiązania bolączki mieszkaniowej.

Przegląd współdzielczy.

(Zebrał i podał dr. Otto Menasche).

(Ciąg dalszy).*)

LITWA WILEŃSKA.

Prym dzierży tu tow. „Wileński Związek Kooperatyw", grupujący jednak prawie wyłącznie spółdzielnie wiejskie po stworzeniu przez kooperatywy miejskie odrębnego „Biura zakupów".

Na ogólną liczbę 200 kooperatyw spożywczych w Wileńszczyźnie należy do Związku przeszło 90 czyli około 50 proc.

Hurtownia Związku dokonała w 1920 r. za 36.000.000 Mk. obrotów, a Związek czyni ostatnio miesięcznie za 6,000.000 Mk. obrotu.

„Związek" obejmuje kooperatywy „różno-narodowościowe" i dlatego jego niezawisłość od ugrupowań politycznych jest bacznie przestrzegana, a księgowość poszczególnych stowarzyszeń jest prowadzona w języku, którego sobie życzą członkowie spółdzielni.

„Wileński Związek Kooperatyw" pozostaje w stosunkach handlowych ze Związkiem kowieńskim stowarzyszeń spożywców, który odgrywa tem donioślejszą rolę, iż jest wyłącznym dostawcą rządu litewskiego w Kownie.

HOLANDYA.

W r. 1919 stan ruchu spółdzielczego nie był pocieszający: rozbicie polityczne i wyznaniowe wycisnęły na nim swe zgubne piętno: obok apartyjnego Związku Kooperatyw Holenderskich i Związku Socyalistycznego istniał Katolicki Związek Spółdzielni. Z tych Związków najsilniejszym liczebnie był apartyjny z 155.000 członków, po nim szedł socyalistyczny z liczbą około 50.000 członków, a wreszcie najsłabszy katolicki z 25.000 członków.

W u. r. nastąpiło częściowe Zjednoczenie ruchu spółdzielczego w Holandyi, gdyż apartyjny i socyalistyczny Związek kooperatyw holenderskich złączyły się; poza nową organizacyą pozostał nadal katolicki Związek spółdzielni.

NIEMCY.

Niemcy należą do krajów o silnym choć młodym ruchu kooperatystycznym, szczególnie w dziedzinie kredytu. Dość wspomnieć, że są ojczyzną spółek Schultzego i Reiffeisena, które mają swą szczytną bądźcobądź historyę i nie pozostały u nas na terytoryum b. zaboru austryackiego bez znacznego wpływu.

W dziedzinie konsumcyi ruch wyzwoleńczy spożywców silniejszy, bo ostatecznie trwalej zorganizowany po uprzednich nieudałych kilkakrotnych próbach, datuje się w Niemczech od r. 1902, kiedyto założono „Zentral-Verband deutscher Konsumvereine", obejmujący jednak w sobie obok stowarzyszeń spożywców i stowarzyszenia wytwórców. Otóż już w roku powstania zjednoczył wspomniany Związek:

585 „konsumów" z 480.916 członkami,

w r. 1903	był	już	Zw.	685	spół.	spoż.	z	575.440 czł.
w r. 1904	„	„	„	760	„	„	z	649.588 „
w r. 1905	„	„	„	855	„	„	z	719.299 „
w r. 1906	„	„	„	929	„	„	z	781.369 „
w r. 1907	„	„	„	990	„	„	z	885.074 „
w r. 1908	„	„	„	1068	„	„	z	949.744 „
a w r. 1914	„	„	„	1109	„	„	z	1,717.519 „

Obrót roczny tych kooperatyw związkowych dochodził w r. 1914 — 550.000.000 Mn.

W czasie wojny odebrano Hurtowni niemieckich stowarzyszeń spożywczych, której obroty wynosiły w r. 1913 — 157524000 Mn., przydział niektórych artykułów, tak, że już w r. 1914 obrót jej wynosił tylko 152858000 Mn., w r. 1915 obrót jej wynosił tylko 133900000 Mn., w r. 1916 obrót jej wynosił tylko 135896000 Mn., w r. 1917 obrót jej wynosił tylko 107737000 Mn., w r. 1918 obrót jej wynosił tylko 104500000 Mn.

Rekwizycye lokali w czasach wojennych tłumiły życie i normalny rozwój kooperacyi niemieckiej. Dopiero rewolucya niemiecka z listopada 1918 r., wyniósłszy na czoło Głównego Państwowego Urzędu Aprowizacyjnego kooperatystę Emanuela Wurma, dała możność bytu poszczególnym stowarzyszeniom spożywczym tak, iż obrót roczny stowarzyszeń Związku niem. kooper. spoż. wzrósł na 660.000.000 Mn., a następnym roku aż na 1,076.000.000 Mn., ilość członków na blisko 2.500.000, co wraz z rodzinami daje 10.000.000 ludzi.

Miarą wielkości tych stowarzyszeń jest również to, że zatrudniały one w r. 1919 — 25.843 pracowników, podczas gdy w r. 1903 zatrudniały 7081 pracowników, w r. 1904 zatrudniały 8281 pracowników, w r. 1905 zatrudniały 9595 pracowników, w r. 1906 zatrudniały 10716 pracowników, w r. 1907 zatrudniały 12783 pracowników, w r. 1908 zatrudniały 14910 pracowników, w r. 1909 zatrudniały 16285 pracowników, a w r. 1914 zatrudniały 20598 pracowników.

NORWEGIA.

Norwegia jest krajem o młodym stosunkowo ruchu spółdzielczym. W r. 1906 powstał tu Związek kooperatyw norweskich (Norges kooperative landforening) w Chrystanii, w r. 1907 Hurtownia Kooperatyw tamże. W r. 1919 liczyła już Norwegia 295 stowarzyszeń spółdzielczych spożywczych z 71000 członków o obrocie w wysokości 71000000 koron norw. Obroty Hurtowni Kooperatyw wynosiły w r. 1919 — 12000000 kor. nor., oszczędności złożone w Banku Hurtowni przeszło 2000000 kor. norw.

*) [illegible] Nr. 214, 220 „Now. Dziennika".

Ruch robotniczy w Ameryce.

Znany i zasłużony działacz i pisarz socyalistyczny Stanów Zjednoczonych, p. Hillquit, bawiąc obecnie w Berlinie, udzielił współpracownikowi „Freiheit" wywiadu o położeniu w Stanach Zjednoczonych.

Położenie gospodarcze jest krytyczne. Od roku istnieje zastój przemysłowy we wszystkich prawie gałęziach. Jest to przedewszystkiem skutek zawarcia pokoju, który zwinął większą część przemysłu wojennego. Liczba bezrobotnych sięga 5 milionów i nie ma widoków na polepszenie. W Stanach Zjednoczonych bezrobotni nie otrzymują wsparć, przeciwnie — płaca robotników zajętych w przemyśle, spada od 10 do 30 proc., podczas gdy koszta utrzymania nie spadają w tym samym stosunku.

Mimo to nie znać zaostrzonego nastroju rewolucyjnego wśród mas robotniczych. Przeciwnie: ma się wrażenie, że wypadki ostatnich lat, jak wojna, podniesienie kosztów utrzymania, następnie spadek tychże i obniżanie płac, a w związku z tem wzrost reakcyi, która już po wojnie podniosła głowę — wywołały u robotników coś w rodzaju letargu. Dawniej nieznaczne obniżenie płac pociągało za sobą zaciekłe strejki, — dziś robotnicy milcząco przyjmują o wiele większe obcinanie swych płac. Nie trzeba jednak uważać, że położenie jest beznadziejne. Należy oczekiwać, że robotnicy, gdy minie okres oszołomienia, zjednoczą się w silnym ruchu o wybitniejszym charakterze klasowym. Znać już pierwsze objawy tego przesilenia. Jest tedy nadzieja, że socyalizm zacznie odgrywać większą rolę, aniżeli w przeszłości.

Tymczasem ruch socyalistyczny jest bardzo słaby. Najwyższy rozwój socyalizmu przypada na czas przedwojenny, ale z powodu opozycyi partyi socyalistycznej przeciwko wojnie i stale wzmagających się wskutek tego represyi rządowych partya coraz więcej traciła na siłach. Do jakiego stopnia szalał teror rządu, świadczy to, że za mowę opozycyjną, lub artykuł przeciwwojenny skazywano na więzienie do lat 20-stu.

Tak było w czasie wojny. Gdy zaś po wojnie partya zaczęła powoli przychodzić do siebie, pojawiły się nowe przeszkody, tym razem ze strony komunistów. Partya socyalistyczna w Stanach Zjednoczonych składa się przeważnie z przybyszów różnych narodowości, tworzących autonomiczne organizacye w partyi.

Otóż większość tych grup zagranicznych nawróciła się na komunizm. Partya skurczyła się do małej grupy. Dopiero obecnie daje się odczuć otrzeźwienie i jest nadzieja, że partya w wkrótce zacznie przychodzić do siebie. Na ostatnim kongresie w Detroit uchwalono stać zdala od wszelkich międzynarodówek, a wszystkie siły poświęcić budowie organizacyjnej. Uchwałę tę powzięto ze względów strategicznych. Gdy nastąpi odpowiednia chwila i partya amerykańska wzmocni się, przystąpienie do organizacyi międzynarodowej będzie rzeczą łatwą. Hillquit dodaje przytem, że partya jego naogół wyznaje zasady niemieckich socyalistów niezależnych.

Co się tyczy ruchu zawodowego, to syndykaliści nie odgrywają prawie żadnej roli. Posługują się oni metodami „senzacyjnemi", które się bardzo podobają dwom krańcom: frazesowiczom rewolucyjnym i reakcyi burżuazyjnej. Większość robotników wciąż jeszcze jest w Amer. Feder. Pracy, uprawiającej taktykę oportunistyczną i unikającej jak ognia wszelkiej akcyi klasowej. Ale i tu rozpoczyna się zwrot na lepsze. Wyraźne żądania socyalizacyi wysuwają kolejarze i górnicy.

Polityka Hardinga w stosunku do robotników jest naogół reakcyjna, aczkolwiek nie miał on dotychczas sposobności bliżej zająć się poszczególnemi zagadnieniami pracy.

Polityka zagraniczna Hardinga nie znajduje u robotników ani zainteresowania, ani zrozumienia.

Tow. Debs siedzi wciąż w więzieniu, mimo, że od czasu do czasu rozlegają się słuchy o jego uwolnieniu.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, prosimy o bezzwłoczne wyrównanie zaległości i odnowienia prenumeraty na miesiąc wrzesień.

TELEGRAMY.

Interpelacya w sprawie stosunków na kresach wschod.

Warszawa. PAT. Rzeczpospolita donosi, że prezes Zw. Lud. Nar. Głąbiński wraz z pos. Jabłońskim i ks. Nowakowskim interweniował wczoraj u ministra spraw wewnętrznych i spraw wojskowych w sprawie zastraszających stosunków na granicy wschodniej państwa i w sprawie agitacyi bolszewickiej na kresach.

Program zjazdu endecyi.

Warszawa. PAT. Zjazd N. Z. L. odbędzie się dni. 11 września w Częstochowie. Porządek obrad obejmuje politykę wewnętrzną sprawy polityki zagranicznej, sprawy sejmowe, organizacyę N. Z. L. i stosunek stronnictwa do innych partyi, wreszcie wybory.

Zwycięstwo Greków w Azyi Mniejszej

Paryż. PAT. (Havas). Wedle doniesień ze Smyrny, Grecy przekroczyli Ghosk i odrzucili Turków.

Przesilenie gabinetowe w Portugalii

Lizbona. PAT. (Havas). Skutkiem różnic w kwestyach finansowych ujawnia się przesilenie gabinetowe.

Choroba króla Aleksandra.

Bordeaux. PAT. Radio. Stan zdrowia króla Aleksandra pogorszył się.

Foch wyjeżdża w październiku do Ameryki.

Paryż. PAT. (Havas.). Odpowiadając na przemówienie powitalne francuskie imieniem legionu amerykańskiego, wyraził Emery podziękowanie za tak serdeczne przyjęcie, poczem dał wyraz radości, że marszałek Foch w październiku odwiedzi Stany Zjednoczone, i oświadczył, że Foch będzie przyjęty tem entuzyastycznie.

Pomoc dla głodującej Rosyi.

Bordeaux. PAT. Radio. Pierwsze posiedzenie komitetu niesienia pomocy Rosyi odbędzie się we wtorek na Quai d' Orsay. Rząd Stanów Zjednoczonych wyznaczył na to posiedzenie jako reprezentanta Browna, który przyjedzie z Rygi.

Marchlewski przedstawicielem sowieckim w Finlandyi.

Warszawa. PAT. Jak podają dzienniki komunista Marchlewski wyjechał do Helsingforsu, jako przedstawiciel rządu sowieckiego przy rządzie finlandzkim.

Kongres komunistów w Czechach.

Praga. PAT. Radio Na wczorajszym kongresie trzeciej międzynarodówki zgłoszono wniosek o założenie jednej partyi komunistycznej dla całej Czechosłowacyi. Postanowiono zwołać kongres na dn. 30 października do 3 listopada, któryby ułożył program partyi.

— Ze sportu. Zawody wczorajsze między B. B. S. V. (Bielsko) a Makkabi skończyły się wynikiem 2:1 (0:0) na korzyść B. B. S. V., zaś zawody między mistrzami okręgowymi Cracovią a Łódzkim Klubem Sportowym o mistrzostwo Polski zwycięstwem Cracovii 7:1 (4:1). Bliższe sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Poniedziałek: „Ich czworo".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Poniedziałek: „Kapłanka ognia".

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.